

zdarzają się, w szeroko rozumianej strefie nadmorskiej, zapewne importowane dzięki Hanzie, egzemplarze pokryte ornamentem. Biorąc pod uwagę ogół znalezisk europejskich, można je podzielić na kilka grup. Pierwsza obejmuje okazy zdobione ornamentem paraheraldycznym w postaci lilijki umieszczonej w rombie. U nas znane wyłącznie z Pomorza Zachodniego: z Kołobrzegu (Wywrot 1997, tablica 11:1) i Szczecina (informacja A. Kowalskiej), mają swe analogie na Zachodzie Europy: w Londynie (Cowgill et al. 2003, kat. 391, 396, 443) czy Szlezewiku (Schnack 1998, ryc. 13:7). Grupa druga to przedstawienia smoków, niekiedy uskrzydłonych, lub innych zwierząt fantastycznych. U nas znana jest pochwa z Pyrzyc (Cnotliwy, Nawroński 1996, ryc. 8:13), na Morawach z Brna (Flodrová, Loskotová 1995, tablica 5:1), a w Europie Zachodniej – z Londynu (Cowgill et al. 2003, kat. 376, 378, 472, 475). Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zostały opublikowane bogate znaleziska z Gdańska i Elbląga. Ornamenty grupy pierwszej, a także innym wątkom towarzyszą sporadycznie napisy, jak np. RICARDIE (Cowgill et al. 2003, kat. 443) czy AMEN (Fingerlin 1995, tablica 41:1), które zaliczyć można do kolejnej, trzeciej grupy. W grupie czwartej mieszczą się pochwy zdobione prostą ornamentyką geometryczną, a w piątej – roślinną. Charakterystyczna jest grupa szósta, z ażurowym ornamentem w postaci małych serduszek, co wyraźnie wskazuje na związek z miłością dworną. Zabytki takie znane są z południowo-zachodnich ziem Polski, jak np. z Wrocławia (Kaźmierczyk 1970, ryc. 69a–b, 70e) czy Le-

gnicy (Firszt 1986, tablica XXXII), ale także np. ze Szlezewiku (Schnack 1998, ryc. 11:2).

Specyficznym rodzajem ornamentu było wykrawanie obu lub jednej krawędzi pochwy na całej długości lub tylko w części w odstające wypustki, rodzaju ząbków. Tego rodzaju zdobienia znamy z Wrocławia (Kaźmierczyk 1970, ryc. 69h, 70f), Kołobrzegu (Wywrot-Wyszkowska 1998, tablica 67:1) czy Elbląga (Nawrońska, Nawroński 1989, ryc. 35:3), a także ze Szlezewiku (Schnack 1998, ryc. 11:2).

Wszystko to wskazuje, że w XIII–XV w. pochwy noży na Zachodzie Europy były dość często zdobione ornamentami wykonanymi w różnych technikach. Nie znamy natomiast zdobionej pochwy z tego czasu, która byłaby okuta elementami żelaznymi. Z kolei przed XII w. pochwy sporadycznie tylko były zdobione ornamentem na skórze (Knorr 1938, ryc. 47), a funkcje zdobnicze pełniły brązowe i mosiężne okucia, które dodatkowo też były zdobione. Jaką funkcję pełniły zatem okucia żelazne? Wiele wskazuje na to, że głównie zabezpieczały krawędź i czubek pochwy przed zniszczeniem. Pochwy zachodnie wykonywane były w XIII–XV w. ze skóry bydlęcej, która była twardsza, dzięki czemu z jednej strony lepiej nadawała się do odciskania w niej ornamentu, z drugiej zaś nie wymagała metalowego wzmocnienia. W pewnym sensie rację miał S. Krabath, który niewystępowanie okuć pochew noży w późnym średniowieczu tłumaczył zmianą mody. Pochwy z cienkiej skóry stały się niemodne wśród średniej i wyższej klasy, a głównie te warstwy społeczne były przedstawiane w ikonografii.

M.K., K.W.

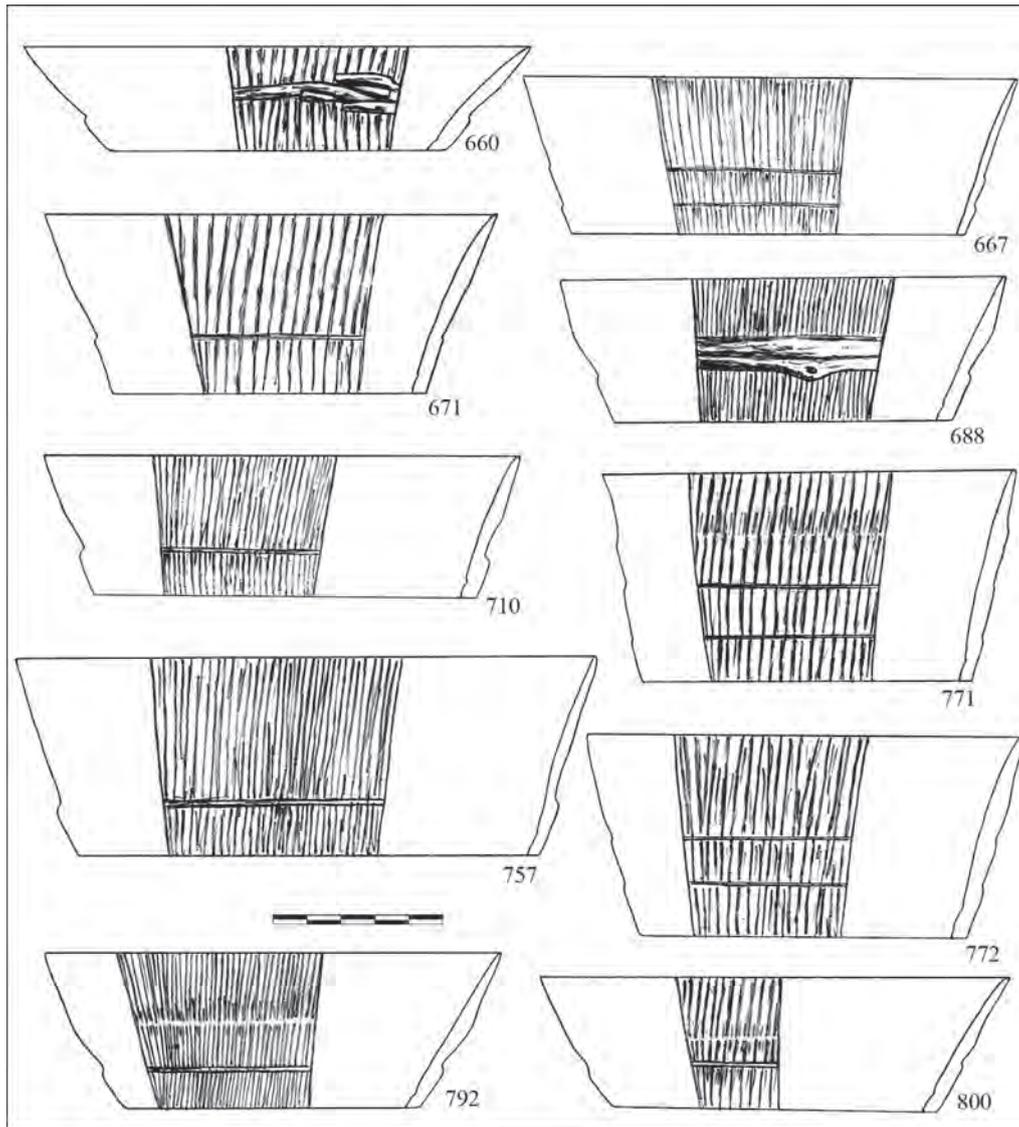
16. NACZYNIA DREWNIANE (ZOB. ANEKS 17)

W zależności od sposobu obróbki surowca wyróżniono naczynia klepkowe oraz wykonane w technice toczenia.

Wszystkie znalezione klepki należą do jednego typu naczyń jednodennych otwartych, reprezentowanych przez małe misy donicowate (ryc. 214) oraz naczynie w kształcie ściętego stożka, o zwężających się ku górze ściankach (cebrzyk, ryc. 215:664). Fragment dużego wielocłonowego dna zinterpretowano jako spód beczki. Odkryto również półfabrykaty klepek. W sumie nieukończonych klepek było ok. 19 sztuk (ryc. 216a). Miały one długość 4,5–7,6 cm i grubość 0,3–0,8 cm. Jeden egzemplarz miał wyciosy wycięte na niewłaściwej stronie. Kilka innych fragmentów uznano za odpady powstałe przy produkcji klepek. Zwrócono również uwagę na osmolony na końcu przedmiot przypominający

kołek, który pierwotnie był lub miał być klepką. W jego dolnej części, na wysokości 2,5 cm, wycięto wątor (ryc. 215a, 187a). Ekspertyzą archeobotaniczną⁵⁴ objęto siedem naczyń toczonych, 40 klepek, trzy obręcze i 14 den pochodzących z niewielkich naczyń klepkowych, półfabrykat kleпки, dno beczki oraz klepkę cebrzyka. Analiza surowcowa wykazała, że do wyrobu toczonych mis i talerzy używano drewna jesionu. Wszystkie klepki i denka mis klepkowych oraz półfabrykat kleпки i dno beczki wykonane zostały z drewna świerku, natomiast trzy zachowane pozostałości obręczy – z drewna drzew liściastych. Drewna sosny użyto do wyciosania kleпки cebrzyka.

⁵⁴ Ekspertyzę archeobotaniczną wykonał doc. Władysław Pyszynski.



Ryc. 214. Wrocław, ul. Szewska. Misy klepkowe. Rys. M. Konczewska
 Fig. 214. Wrocław, Szewska St. Wooden bowls. Drawing M. Konczewska

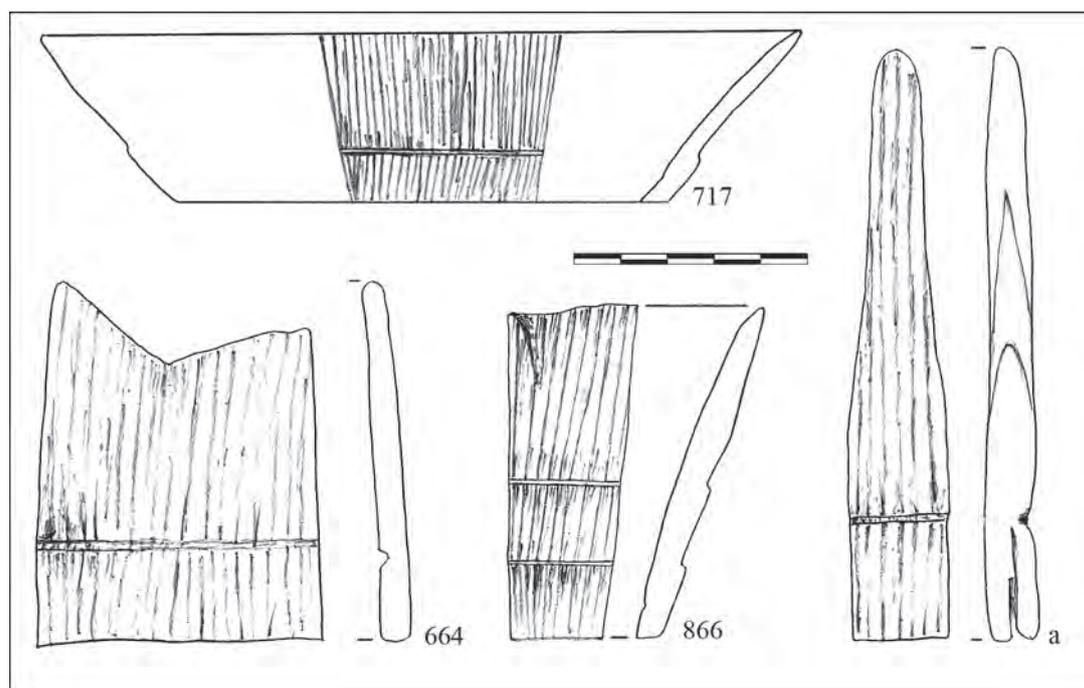
A. MISY KLEPKOWE

Zarejestrowano łącznie 295 klepek i 67 den, z czego znaczna część z uwagi na stan zachowania nie nadaje się do rekonstrukcji (ryc. 214–215). Prawie połowa z nich jest uszkodzona i ma niepełne wymiary. Wiele uległo odkształceniom i deformacji na skutek procesów podepozycyjnych. Tylko w jednym przypadku odkryto całe naczynie (ryc. 216:667), w kolejnych trzech zespół kilku większych fragmentów (ryc. 216:666, 688). Wszystkie klepki i dna, z wyjątkiem dwóch, należą do niewielkich mis donicowatych o ściankach rozszerzających się ku górze, o pojemności od 0,3 do ok. 1 l, składających się przeciętnie z 7–10 trapezowatych klepek (ryc. 214, 215:717). W zależności od sposobu ścięcia pięt-

ki, mają one różny kąt nachylenia pobocznic, który wynosi średnio 100–130°. Wspomniane dwa fragmenty den o średnicach wynoszących ponad 16 i 19 cm mogły być elementami dużych mis lub innych naczyń.

Na ogólną liczbę den tylko osiem jest kompletnych, pozostałe dotrwały w mniejszych lub większych fragmentach, najczęściej w postaci połówek lub ćwiartek (ryc. 216:959, 986, 995). Trudno w związku z tym ustalić minimalną liczbę naczyń, z których pochodzą.

Wszystkie klepki mają trapezowaty kształt, ich wysokość mieści się w przedziale od 3,6 do 7,7 cm, średnio ok. 5 cm. Szerokość u podstawy wynosi



Ryc. 215. Wrocław, ul. Szewska. Wyroby klepkowe: 717 – misa; 664 – fragment klepki cebrzyka; 866 – klepka misy; a – przedmiot z wyciosem. Rys. M. Konczewska

Fig. 215. Wrocław, Szewska St. Wooden staved vessels: 717 – bowl; 664 – fragment of a stave from a kit; 866 – stave from a basin; a – fragment with a notch. Drawing M. Konczewska

1,2–5,9 cm, u góry 2,5–9,2 cm, grubość przy dnie 0,2–0,6 cm. Zarówno klepki, jak i dna wykonano z drewna bezsękowego, łupanego w płaszczyźnie promieniowej. Radialny układ słoï w klepkach zapewnia naczyńom stałość kształtu i szczelność (Woźnicka 1961, s. 16–17; Kaźmierczyk 1965, s. 474). Klepki wystrugane zostały w ten sposób, że ich powierzchnia zewnętrzna jest lekko wypukła, a wewnętrzna lekko wklęsła, brzegi górne i dolne zaś ścięto półokrągło. Ich spoiny są gładkie i równe. Górne krańcówce wszystkich egzemplarzy zostały ścięte od strony wewnętrznej, dolne skośnie ścięte ku stronie zewnętrznej. Wątory umieszczono w odległości 0,5–1,2 cm od podstawy klepek. Mają one najczęściej trójkątny, rzadko trapezowaty lub inny kształt. Wątory w postaci wąskiej szczeliny o poszarpanych brzegach wykonano zapewne wątornikiem lub piłką, trójkątne i trapezowate ostrym narzędziem, np. nożem. W omawianym zbiorze zauważamy dominację klepek z pojedynczymi wyciosami na obręcz, tylko niecałe 18% zabytków zaopatrzone w parę wyciosów (ryc. 214:667, 771–772, 215:866). W wypadku naczyń spojonych jedną obręczą wręb umieszczony jest powyżej watora, a poniżej połowy wysokości klepki. Pierwszy wręb u naczyń dwuobrzecznych leży powyżej watora, drugi na wysokości pomiędzy połową a $\frac{3}{4}$ wysokości klepki. Nie zaobserwowano

istotnych różnic kształtu i wielkości między misami o różnej liczbie obręczy. Stwierdzono jedynie, że dwa wręby na obejmę częściej występują w klepkach o wysokości powyżej 6 cm, a pojedyncze wyciosy w egzemplarzach mniejszych. Klepki spojne dwiema obręczami charakteryzowały się płytszymi wrębami niż klepki jednoobrzeczne. J. Kaźmierczyk zwrócił uwagę na fakt, że wyciosy na obręcze drewniane są z reguły szersze, natomiast ślady po obręczach żelaznych mają postać wąskich wgłębień (Kaźmierczyk 1965, s. 490). W wypadku naszych egzemplarzy nie mamy żadnego bezpośredniego dowodu na stosowanie obejm żelaznych, ale nie możemy wykluczyć takiej ewentualności. Zachowały się natomiast na klepkach fragmenty obręczy drewnianych, które występowały w formie pojedynczej lub podwójnej wstęgi (ryc. 216:666, 688). Na jednym zabytku ocalało wiązanie obręczy, tzw. zamek. Różne przykłady analogicznych wiązań przedstawiał W. Neugebauer w pracy o wyrobach drewnianych z Lubeki (Neugebauer 1954, Abb. 2). Misy z obejmą drewnianą w postaci zdwojonego pasma licznie wystąpiły m.in. w nawarstwieniach późnośredniowiecznego Kołobrzegu (Polak 1997, ryc. 40:3–4, 42:1). Z wytwórczością taśm drewnianych zapewne związane jest spiralnie zwinięte łyko (ryc. 175a), o szerokości 0,5 cm. Technika produkcji obrę-



Ryc. 216. Wrocław, ul. Szewska. Wyroby klepkowe: 667, 688 – misy; 666, 710, 728, 757, 771 – klepki; 959, 986, 995 – denka; a – półfabrykat klepki. Rys. M. Konczewska

Fig. 216. Wrocław, Szewska St. Wooden staved finds: 667, 688 – basin; 666, 710, 728, 757, 771 – stave; 959, 986, 995 – vessel bases; a – roughout of a stave. Drawing M. Konczewska

czy polegała na łupaniu na połówki lub ćwiartki pętów i gałęzi drzew, które następnie starannie obrabiano ośnikiem i gięto na belce z otworem lub na pieńku (Woźnicka 1961, s. 223; Kaźmierczyk 1965, s. 477).

Wszystkie dna wykonano z jednego kawałka draniczy, przy użyciu cyrkla lub bez – większość z nich jest owalna. Najstarszy cyrkiel bednarski (rzemieślniczy) z terenu Polski pochodzi z osady kultury przeworskiej w Przewozie koło Wielunia i jest datowa-

ny na koniec II i początek III w. Istnienie tego typu przyrządów w średniowieczu poświadczają znalezione z X–XI w. z osady w Biskupinie oraz z XII–XIII w. z grodziska w Tumie pod Łęczycą (Barnycz-Gupieniec 1959, s. 53; Niemiec 2006, s. 28).

W zależności od formy watora dna mają różnie ukształtowane krawędzie, które są z reguły jednostronnie ścięte. Zdarzają się również egzemplarze o brzegach bez charakterystycznego ścięcia lub tylko nieznacznie ścienione, jak również pojedyncze przypadki den obustronnie ściętych. Średnice naszych okazów wynoszą 8,7–12,6 cm, najczęściej 9–11 cm. Grubość den mieści się w granicach 0,2–0,4 cm. Tylko dwa fragmenty mają większe wymiary; odpowiednio ponad 16 i 19 cm i grubość 0,5 i 0,9 cm. Według kryterium formy wyróżniono dwa rodzaje den: płaskie i płasko-wypukłe. Zastosowanie drugiego wariantu powodowało przesunięcie punktu ciężkości na środek dna, dzięki czemu teoretycznie powinien wydłużyć się czas użytkowania naczynia. Na niemal wszystkich krawędziach den oraz w większości klepek w partii nad wátorem i sporadycznie na spoinach wystąpiły ślady po ciemnej substancji, interpretowanej jako pozostałość po uszczelnianiu naczynia. Mógł to być dziegieć, jak w przypadku badanych klepek z Freibergu (Gühne 1991, s. 26), lub np. wosk pszczeli, którym do dziś impregnuje się drewniane naczynia klepkowe, aby przedłużyć ich trwałość i szczelność. Badania spektroskopowe w podczerwieni (FT-IR) wykonane dla dwóch próbek⁵⁵ pozwoliły zawęzić identyfikację badanej substancji do smoły drzewnej, gdyż nie odnotowano sygnału charakterystycznego dla dziegciu (por. Font i in. 2007, s. 119–127).

Funkcję pokrywek mogły pełnić koliste deszczułki (dna) z pojedynczymi otworami. W naszym zespole wystąpiły trzy takie zabytki. W pierwszym wypadku otwór zlokalizowany był centralnie, w pozostałych odpowiednio dwa i trzy niewielkie otworki umieszczono na linii okręgu. Analogiczne przedmioty znamy m.in. z pl. Nowy Targ we Wrocławiu (Kaźmierczyk 1970, s. 480, ryc. 137b), Kołobrzegu (Polak 1997, s. 231, tabela 24:3), Freiburga (Müller 1996, Taf. 16:1–3, 6).

W dużym skrócie proces złożenia naczynia klepkowego przebiegał następująco: wystrugane i dopasowane klepki zestawiano w specjalnej obřeczy, przy czym ostatnią klepkę dopasowywano do wymiaru

okręgu naczynia. Po złożeniu wyrównywano brzegi klepek, wycinano wátor i wstawiano dno, które wymierzano cyrklem lub przez obrysowanie obwodu naczynia postawionego na deszczułce (por. Barnycz-Gupieniec 1959, s. 51–53; Woźnicka 1961, s. 14–25; Wysocka 2001, s. 178–179).

Misy klepkowe odkryto w Opolu, Szczecinie, Wolinie, Międzyrzeczu (Woźnicka 1961, s. 41–42), Kaliszu, Gdańsku (Barnycz-Gupieniec 1959, s. 49–53; 1961, s. 399), Inowrocławiu (Grabska 1979, s. 123), Kołobrzegu (Polak 1996, s. 332; 1997, s. 229–230), Lubece (Neugebauer 1954, s. 185), Magdeburgu (Nickel 1954, s. 158–166), Freibergu (Gühne 1991, s. 26–30), Pradze, Pilźnie (Frýda 1983, s. 287–297), Freiburgu (Müller 1996, s. 58–78, Taf. 20). We Wrocławiu wystąpiły m.in. na pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 467–469, ryc. 135), ul. św. Katarzyny (Kaźmierczyk 1966, s. 235, 274, ryc. 83:3), Więziennej 10–11 (Świątek 1999, s. 105–108), Nożowniczej 13 (Piekalski i in. 1991, s. 225, 227, 235), Bernardyńskiej (Płonka, Wiśniewski 1990, s. 432, tablica XXX:2) i Rynku (Wysocka 1999, s. 103–104).

Źródła ikonograficzne dostarczają nam licznych świadectw używania naczyń klepkowych przez ludzi różnych stanów. Jako przykład wielokrotnie przytaczany w literaturze może posłużyć XIV-wieczna ilustracja z kodeksu lubińskiego legendy o św. Jadwidze, przedstawiająca Henryka I Brodatego z misą klepkową w dłoni (Wąsowicz 1967, ryc. 19). Kubki klepkowe ukazano na miniaturach z Hortus Deliciarum, z końca XII w. (Paulsen 1992, ryc. 110–111; Wysocka 2001, ryc. 30, 32; Hortus Deliciarum, planche 4), i na skrzyni św. Elżbiety z ok. 1250 r., znajdującej się w kościele w Marburgu, w scenie mycia nóg (Elisabethschrein 1953). Na obrazie z kościoła NMP w Lubece z 1494 r., na suto zastawionym stole, przy którym siedzi dwóch mnichów, stoi kubek klepkowy (Neugebauer 1954, Taf. XXIVa).

W omawianym zbiorze zabytków brak znanych z ikonografii i licznych stanowisk archeologicznych, m.in. z Gdańska (Barnycz-Gupieniec 1959, s. 35, tablica IX, ryc. 2), Międzyrzecza (Woźnicka 1961, tablica I:7, 10) czy Lubeki (Neugebauer 1954, Abb. 2G), kubków i pucharków do picia. Prawdopodobnie ich funkcję pełniły niewielkie misy. Na XIV-wiecznym malowidle ściennym z kościoła św. Mikołaja w Mölln widzimy dzwonnika pijącego z misy klepkowej (Neugebauer 1954, Taf. XXV). Również na obrazie z pasyjnego ołtarza Mistrza Bertrama z końca XIV w. ukazano mężczyznę pijącego z misy (Paulsen 1992, ryc. 112; Wysocka 2001, ryc. 31).

⁵⁵ Analizę wykonała dr inż. Beata Miazga z Zakładu Archeometrii i Konserwacji Zabytków Archeologicznych Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Różne zastosowania mis klepkowych jako naczyń do puszczania krwi oraz pojenia zwierząt, w tym przy-

padku psa, przedstawiono na XIV-wiecznej miniaturze z *Bajek Ezopa* (Neugebauer 1954, Taf. XXIVb).

B. INNE NACZYNIA BEDNARSKIE

Znaleziono jeden fragment klepki naczynia w kształcie ściętego stożka. Miała ona co najmniej 8 cm wysokości i szerokość u dołu 6,1 cm. Trapezowaty w przekroju wątor wycięto na wysokości 1,9 cm od podstawy klepki (ryc. 215:664). Niestety, stan zachowania uniemożliwia nam rekonstrukcję wielkości cebrzyka. Tego typu naczynia oraz ich fragmenty, datowane na późne średniowiecze, odkryto we Wrocławiu m.in. na pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 466), ul. Bernardyńskiej (Płonka, Wiśniewski 1990, s. 432) i Nożowniczej (Piekalski i in. 1991, s. 225–228). Zabytki o podobnej chronologii wystąpiły w Kołobrzegu (Polak 1996, s. 332, ryc. 95, 96:1), Poznaniu (Baran 2005, s. 434), Międzyrzeczu (Woźnicka 1961, s. 11–14, tablice III–IV), Gdańsku (Barnycz-Gupieniec 1961, s. 400, tablica V:1–2). Procentowy udział naczyń klepkowych w formie cebrów, dzież, antałków, dużych mis i wiader w nawarstwieniach późnośredniowiecznych, mimo że ich używanie potwierdzone jest przez źródła pisane i ikonograficzne z XIII–XVI w., jest znacznie mniejszy niż niewielkich mis donicowatych (Wąsowicz 1967, ryc. 16–17; Miniatury 2000; Hausbuch 1965) (ryc. 217). Przyczyny tego zjawiska, jak się wydaje, należałoby szukać w dostępności surowca oraz w sposobie jego dystrybucji. Wykorzystanie w bednarstwie materiałów pochodzących z odzysku (z uszkodzonych wyrobów) wpływało zapewne na obniżenie kosztów produkcji i skrócenie czasu pracy. Być może tym należałoby tłumaczyć małą frekwencję wyrobów klepkowych większych rozmiarów.

Do rzadkich znalezisk należą również beczki, które często po zniszczeniu wtórnie wykorzystywano np. do moszczenia lub wyrównywania poziomów podłóg, dróg itp. (por. Polak 1996, s. 332) lub do wyrobu mniejszych naczyń. Pochodzący z badań w ul. Szewskiej fragment wieloczłonowego dna z uwagi na znaczne wymiary (średnica ponad 50 cm) zidentyfikowany jest z beczką lub kadzią. Dno zostało

wykonane z dwóch lub trzech części połączonych ze sobą za pomocą dwóch kołków, umieszczonych w otworach o średnicy 0,6 cm. Opisany sposób składania charakterystyczny jest dla spodów dużych pojemników, narażonych na działanie znacznego ciśnienia. Analogiczne przedmioty datowane na późne średniowiecze wystąpiły w Poznaniu (Baran 2005, s. 434), Kołobrzegu (Polak 1997, s. 231), Wrocławiu (Świątek 1999, s. 109), Freiburgu (Müller 1996, Taf. 17).



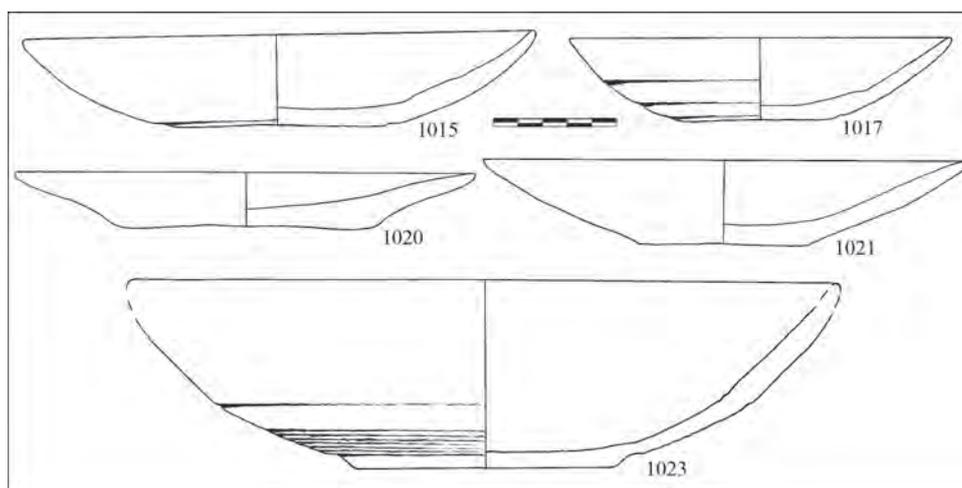
Ryc. 217. Bednarz Albrecht Püttner na rycinie z 1425 r. z *Das Hausbuch der Mendelschen Zwölfbrüderstiftung*, Bl. 25r, wg Müller 1996, Abb. 37

Fig. 217. Cooper Albrecht Püttner in a drawing from 1425 from *Das Hausbuch der Mendelschen Zwölfbrüderstiftung*, Fig. 25r, Müller 1996, Section 37

C. NACZYNIA TOCZONE

W trakcie badań archeologicznych w ul. Szewskiej i Wita Stwosza we Wrocławiu odkryto 13 fragmentów naczyń toczonych, z których udało się zrekonstruować dziewięć form, reprezentujących dwa podstawowe typy: misy i talerze (ryc. 218–219). Wszystkie naczynia, z wyjątkiem płytkiego talerza,

wytoczono obustronnie. Omawiane egzemplarze mają ścieloną górną krawędź, wyodrębnione dno oraz stosunkowo niewielkie rozmiary. Ich pojemność mieści się w granicach 0,25–0,6 l. Tylko jedna misa odbiegała od reszty zbioru gabarytami i sposobem opracowania płaszczyzny zewnętrznej ścianek (bo-



Ryc. 218. Wrocław, ul. Szewska. Naczynia toczone: 1015, 1017, 1021, 1023 – misy; 1020 – talerz. Rys. M. Konczewska

Fig. 218. Wrocław, Szewska St. Turned wooden vessels: 1015, 1017, 1021, 1023 – bowls; 1020 – flat dish.

Drawing M. Konczewska

gatsze zdobnictwo). Była stosunkowo głęboka, a jej objętość wynosiła ok. 2 l (ryc. 218:1023).

Na powierzchni naczyń widoczne są ślady obróbki w postaci dookólnych, cienkich linii, powstałych wskutek nacisku noża tokarskiego. Niekiedy są one silniej zaakcentowane, zwłaszcza przy samym dnie lub przy krawędzi oraz w partii przydennej, tworząc głębsze i szersze żłobki na wzór ornamentu. Do cech technologicznych zaliczyć należy płytkie, szerokie ślady po obu stronach dna oraz odnotowaną na jednym egzemplarzu bruzdę na zewnętrznej stronie spodu, będące wynikiem odcięcia nożem czopów trzymających naczynie w tokarce. Niewielkie otworki na zewnętrznej stronie dna wskazują na zbyt głębokie wbicie kiernera tokarki w wytaczane naczynie. Na kilku wyrobach nie stwierdzono wyżej wymienionych pozostałości obróbki. Może to świadczyć o biegłym opanowaniu przez wytwórcę sztuki tokarskiej i bardzo starannym opracowaniu powierzchni wyrobu, celem nadania mu jak najbardziej pożądanego wyglądu (ryc. 220). W zespole mis, biorąc pod uwagę kryterium formy, wyróżniono trzy kategorie:

1) misy półkoliste na niskiej nóżce (ryc. 219:1014, 1016);

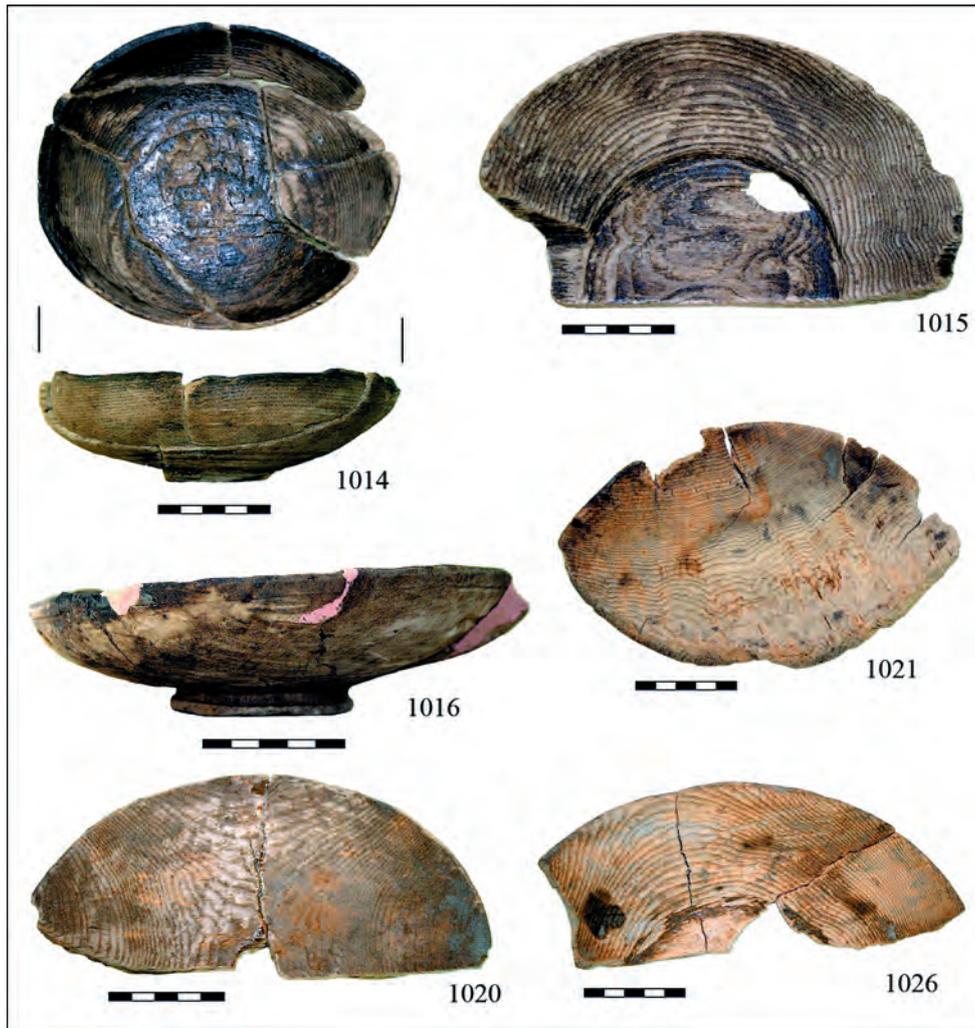
2) płytkie misy półkoliste lub w kształcie ściętego stożka (ryc. 218:1015, 1017, 1021, 219:1015);

3) głębokie misy półkoliste, ornamentowane (ryc. 218:1023).

Do pierwszej kategorii należą dwa egzemplarze o średnicy wylewu 13 i 18 cm, zaopatrzone w niską, pełną stopkę. Do drugiej kategorii zaliczono trzy okazy, o średnicy wylewu od 16 do 22 cm i głębo-

kości ok. 3 cm, o płaskich lub lekko wklęsłych dnach. Jeden z nich miał ścianki wyraźnie wyodrębnione od dna w formie kołnierza, pogrubionego od strony wewnętrznej (ryc. 218:1015, 219:1015). Podobną misę, datowaną na XIII w., odkryto na ul. Drewnianej we Wrocławiu (Kaźmierczyk 1966, s. 140–141, ryc. 43:10). Ostatnią kategorię reprezentuje głęboka miska o pojemności ok. 2 l i średnicy wylewu 29 cm, zdobiona dookólnymi żłobkami.

Misy na nóżce znane są m.in. z Ostrówka w Opolu z końca X i z XI w. (Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986, ryc. 13:3, 14:3, 72:3), Gdańska, gdzie występują w nawarstwieniach średniowiecznych (Barnycz-Gupieniec 1959, s. 12–16; 1961, s. 391–395) z Międzyrzecza (Woźnicka 1961, s. 26–29, tablice IX:2, XI:5), Poznania (Baran 2005, s. 433–434, ryc. 1, 3), Wrocławia, gdzie datowane są na późne średniowiecze (Wysocka 1999, s. 108, tablica IV:1–2). Misy półkoliste i w kształcie ściętego stożka znajdowane są na wielu stanowiskach europejskich. Odkryto je w Gdańsku (Barnycz-Gupieniec 1959; 1961, s. 392–395), Międzyrzeczu (Woźnicka 1961, s. 26–29), Kołobrzegu (Polak 1997, s. 230), Opolu (Hołubowicz 1956, s. 180, ryc. 72:1), Poznaniu (Baran 2005, s. 433–434), Lubecie (Neugebauer 1954, s. 174–177), Pilźnie (Frýda 1983, s. 290). We Wrocławiu wystąpiły na ul. Drewnianej (Kaźmierczyk 1966, s. 140–141), na parcelach 10–11 przy ul. Więziennej (Świątek 1999, s. 110–112), pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 513).



Ryc. 219. Wrocław, ul. Wita Stwosza (1026) i Szewska (pozostałe). Naczynia toczone: 1014–1016, 1021 – misy; 1020, 1026 – talerze. Fot. M. Konczewska

Fig. 219. Wrocław, Wita Stwosza St. (no. 1026) and Szewska St. Turned wooden vessels: 1014–1016, 1021 – bowls; 1020, 1026 – flat dishes. Photo. M. Konczewska

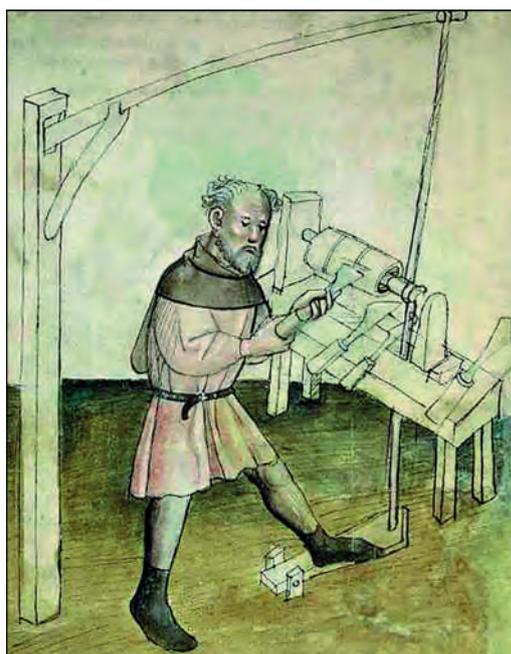
Wśród talerzy wydzielono dwie kategorie, biorąc pod uwagę nie tylko formę, ale i technikę wykonania:

1. talerze toczone obustronnie, z wyodrębnionym kołnierzem (ryc. 219:1026);
2. talerze toczone jednostronnie, z niezaakcentowanym od wewnątrz dnem (ryc. 218:1020).

Do pierwszej kategorii należą dwa wyroby, do drugiej jeden. Mają one średnice wylewu 19–23 cm i głębokość ok. 1–2 cm. Podobnie jak misy, omówione typy talerzy występują na wielu stanowiskach archeologicznych. We Wrocławiu odkryto je m.in. na pl. Nowy Targ (Kaźmierczyk 1970, s. 407, 480, 513), przy ul. św. Katarzyny (Kaźmierczyk 1966, s. 254–255, 312–313, 333), Więziennej 10–11 (Świątek 1999, s. 109–110) i w Rynku (Wysocka 1999, s. 106–108).

Tylko jedno naczynie z naszego zbioru (talerz) różniło się od pozostałych sposobem wykonania (ryc. 218:1020, 219:1020). Zostało ono wytoczone od strony wewnętrznej, natomiast stronę zewnętrzną obciosano za pomocą noża lub struga kilkoma płaskimi i szerokimi cięciami.

Naczynia toczone jednostronnie pojawiają się w Europie około połowy XIII w. i występują w materiałach zabytkowych przez całe średniowiecze, co najmniej do XVI w., np. w Hanowerze, Lubece, Roztoku, Wismarze, Elblągu. Znamy je ze stanowisk niemieckich (por. Neugebauer 1954, s. 181–183, Abb. 3; Günhe 1991, s. 36; Nickel 1954, s. 163; Holl 1966, s. 51; Frýda 1983, s. 290–292) i polskich (por. Barnycz-Gupieniec 1961, s. 392–395; Woźnicka 1961, s. 26–29; Polak 1997, s. 229–230; Nawrońska, Nawroński 1986, s. 609–646, ryc. 35). We Wrocławu



Ryc. 220. Tokarz Linhard Drechsler na rycinie z ok. 1425 r., wg Hausbuch 1965, Bl. 18v

Fig. 220. Turner Linhard Drechsler in a drawing from c. 1425, Hausbuch 1965, Fig. 18v

wiu odkryto je m.in. na Rynku (Wysocka 1999, s. 106–108), ul. Więziennej (Świątek 1999, s. 111–112) oraz w wykopie na skrzyżowaniu ul. Szewskiej i pl. Uniwersyteckiego (materiał znany mi z autopsji). Naczynia dwustronnie toczone są szczególnie charakterystyczne dla wczesnego średniowiecza. W okresie późniejszym, aż do czasów nowożytnych, występują nadal, lecz ich frekwencja stale spada na rzecz wyrobów toczonych jednostronnie. Na Ostrówku w Opolu pojawiają się w nawarstwieniach z 4. ćwierci X w., w Gdańsku – z początku XI w. Podobnie datowane są egzemplarze z Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu. Przy zastosowaniu techniki toczenia obustronnego uzyskiwano wyroby o zróżnicowanych formach i dużych walorach estetycznych. Ich produkcja była bardziej czasochłonna i zapewne droższa niż wytwarzanie naczyń toczonych jednostronnie, dlatego możemy domniemywać, że w okresie od 2. poł. XIII do XV w. wchodziły one w skład bardziej luksusowej zastawy stołowej.

M.K.

17. HIGIENA

A. LAWABO

Termin „lawabo” jest dość nieprecyzyjny, niemniej na ogół odnosi się on do zestawu przedmiotów służących do mycia, najczęściej rąk. We wczesnym średniowieczu jest to zestaw dwu brązowych mis, zazwyczaj grawerowanych, określanych często mylnie jako *Hanseschale*, choć Hanza jeszcze wówczas nie funkcjonowała. W XIII w. na terenie Francji pojawiają się misy zdobione emalią (*gemelion*), z których jedna ma na brzegu uformowany wylew, aby woda przy nalewaniu zbytnio się nie rozlewała. Późne średniowiecze przynosi nowe rozwiązania: woda nalewana jest ze specjalnego dzbanka lub kociołka z dziobkiem i przedmiot taki w źródłach określany jest jako *hantfas*, a współcześnie często, choć nie zawsze konsekwentnie, jako lawaterz. Zmienia się także forma misy: ścianki stają się bardziej pionowe, krawędź wylewu szeroka, a powierzchnia nie jest zdobiona. Termin „*Hanseschale*” bardziej przystaje do tej właśnie formy (zob. Wachowski, Witkowski 2003, ryc. 8). Częste są też w malarstwie przedstawienia lawabo. Jest to najczęściej wnęka w ścianie, niekiedy z półką, na spodzie znajduje się miska, na półce dzbanek lub podwieszony na łańcuszku kociołek. Obok na ścianie wiszą ręczniki. Sama zaś misa i dzban bardzo często są

przedstawiane w scenie umywania rąk przez Piłata. Dopiero w renesansie lawabo przeobrazi się w specjalny mebel z wmontowaną umywalką i zbiornikiem z wodą.

Nasz zabytek (ryc. 221) reprezentuje tzw. rromańskie misy grawerowane (dawne *Hanseschale*) i został znaleziony na złożu wtórnym, w rejonie bramy Oławskiej na ul. Oławskiej. O długotrwałym użytkowaniu świadczą nie tylko ślady poważnego zniszczenia, ale także otwór na krawędzi, służący zapewne do powieszenia. Program artystyczny, w przeciwieństwie do większości tego rodzaju okazów, jest bardzo skromny i ogranicza się do form geometrycznych, w tym gwiazdy. Tego rodzaju ornament jest na medalionie misy dość częsty, ale na ogół towarzyszą mu na wewnętrznej krawędzi misy bogate sceny figuralne, co zresztą jest często podstawą klasyfikacji mis romańskich. Od czasów monografii T. Poklewskiego (1961) liczba mis romańskich w Europie niepomrotnie wzrosła (zob. ostatnio Müller 2006), ale na Śląsku było ich niewiele, a przyrost nowych znalezisk jest znikomy. Misa z bramy Oławskiej jest pierwszym znaleziskiem pochodzącym z Wrocławia.

K.W.